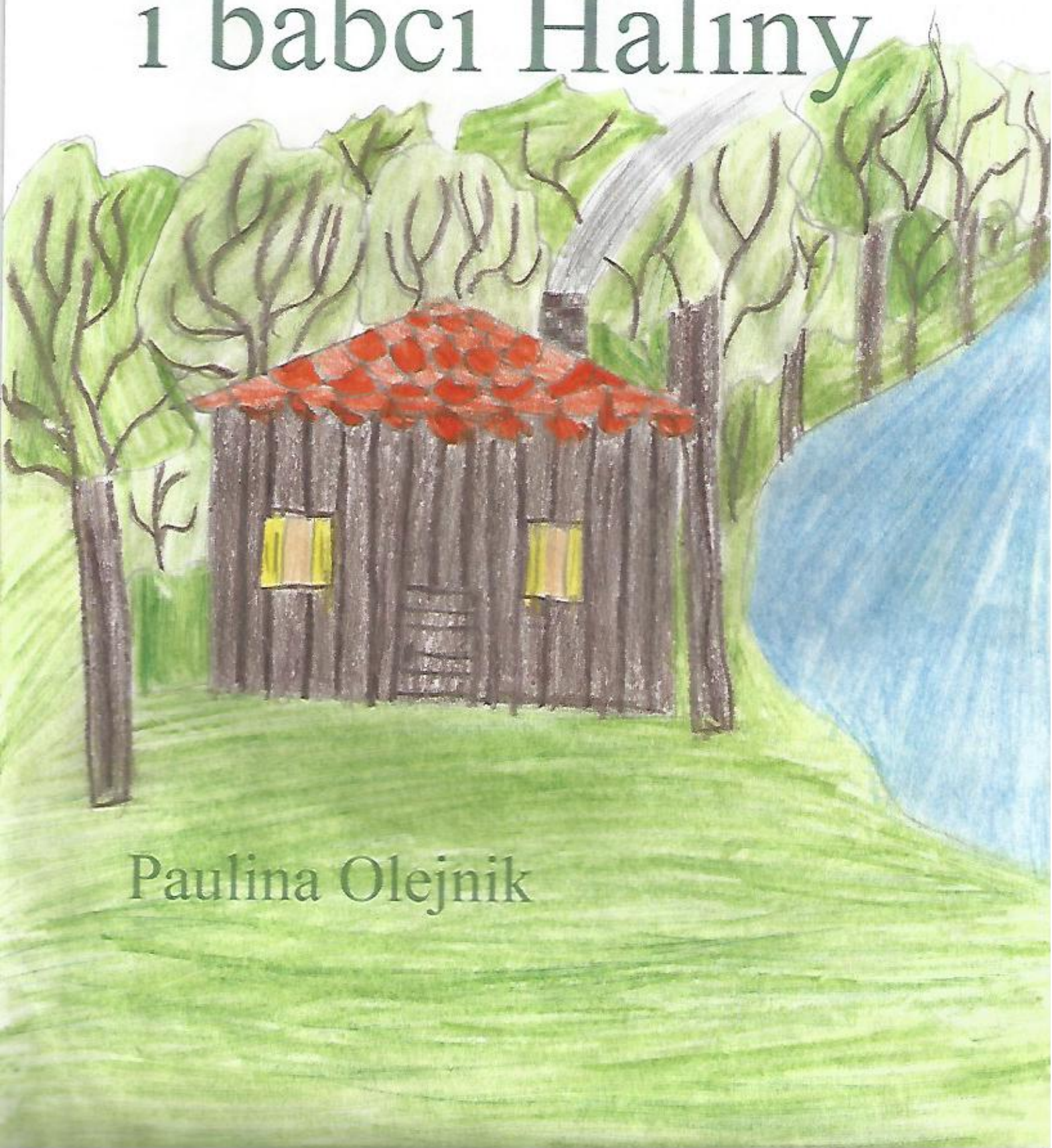


Przygody Tosi, i babci Haliny



Paulina Olejnik

Rozdział 1

Poznaj mój dom i okolicę

W lesie daleko, daleko od jakiegokolwiek miasta lub wsi mieszkała dziewczynka Tosia, która miała 9 lat i jej babcia Halina mająca 67. Obie mieszkały razem w lesie tak wielkim, że kto by tam wszedł, od razu by się zgubił. Nie brakowało im jedzenia i wody, bo w lesie rosło wiele owoców, a dom był obok jeziora tak czystego, że można się było w nim przeglądać. Nigdy nawet nie myślały, żeby wyjść z tego lasu. Pewnie zastanawiacie się co z edukacją Tosi? Otóż uczyła ją babcia. Jej ulubioną lekcją była przyroda, co z resztą nie zdziwi pewnie nikogo skoro mieszkały w lesie.

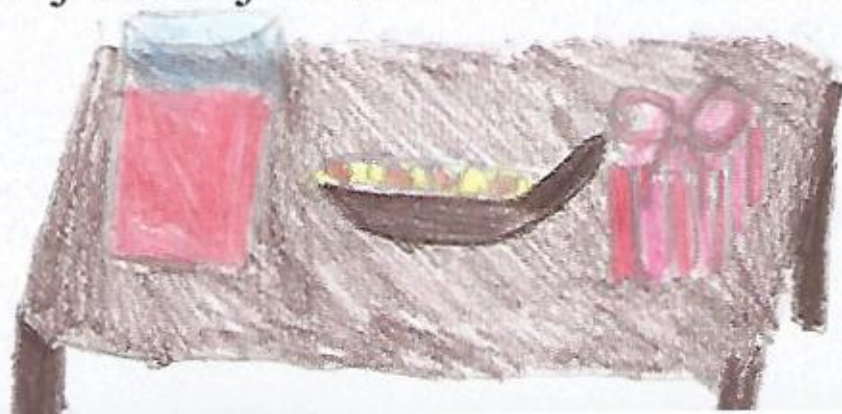


Ich dom był piękny! Co rano, gdy wschodziło słońce, przez okno padały promienie słoneczne na cały salon. Kuchnia miała palenisko, na którym babcia gotowała obiady i kolacje, w salonie był kominek, kanapa przykryta kocem i obłożona ręcznie robionymi poduszkami, dywan bujany fotel babci, a na ścianach zdjęcia. W pokoju Tosi było łóżko, stoliczek oraz zabawki z drewna, które Tosia oraz babcia Halina pomalowały według pomysłu. Babcia spała w salonie, a jej łóżko stało obok ściany, gdzie spała Tosia. Nie miały łazienki, ale to nie był żaden kłopot bo obok domu, jak wcześniej wspomniałam miały czystą wodę z jeziora.

Rozdział 2

Urodziny Tosi i wyjście z lasu

Gdy Tosia wstała jak co rano na śniadanie, nie zobaczyła herbaty i kanapki z sałatą i pomidorem, tylko sok z malin oraz sałatkę owocową, bo dziś były jej urodziny. Po zjedzeniu śniadania babcia złożyła jaj życzenia i dała prezent. Była to poszewka na poduszkę z napisem „Tosia”, nowa sukienka oraz ubranka do lalek. Tosia bardzo się cieszyła, ale najbardziej chciała wyjść z lasu gdzieś do ludzi. Zapytała babcię i choć na początku nie była pewna czy to dobry pomysł, to się zgodziła. Przez całą drogę pytała babcię o milion rzeczy np. Czy jest tam coś czego nie mają w domu lub czy zobaczy jakieś nowe owoce i warzywa? Babcia mieszkała w lesie od ponad 30 lat i nie wiedziała o tym, co teraz jest w naszych czasach, więc tak naprawdę nie mogła powiedzieć jej prawdy. Myślała, że jest tak jak wcześniej.



Gdy tylko doszły do miasta, Tosia była szczęśliwa, a babcia zakłopotana. Nie wiedziała co robić, więc co chwilę rozglądała się we wszystkie strony, nie wiedząc co robić? Tosia to zauważyła i zapytała babcię, czy wszystko dobrze, a ona powiedziała prawdę, że nie wie co to za nowości, ale może przejść się z nią do muzeum. Tosia się ucieszyła i widziała mnóstwo rzeźb oraz obrazów, a babcia mogła wtedy opowiedzieć historię każdego. Nawet paru ludzi poszło za babcią, bo też chcieli posłuchać o dziełach sztuki. Po tym jak babcia Halinka skończyła opowiadać wielu ludzi nawet jej zapłaciło. Dokładnie zebrała 285zł i 60 gr. Babcia wiedziała co z tym zrobić, bo zbliżał się wieczór i pora kolacji. Poszły do restauracji i babcia zamówiła dla siebie kotleta schabowego z ziemniakami i surówką, a dla Tosi spaghetti, bo wiedziała, że jej zasmakuje i to prawda, bo zjadła całą porcję. Na deser zamówiły sobie lody z owocami i bitą śmietaną. Po zjedzeniu wróciły do lasu i do domu. Tosia uznała, że to były najlepsze urodziny jej życia

Rozdział 3

11 lat później...

Minęło aż 11 lat. Nic nie było nowego od dnia, gdy były urodziny Tosi i wyszły z babcią na miasto. Tosia miała już 20 lat, a babcia aż 78. Obie przez ten czas nie wychodziły poza las. Kuchnia była taka sama jak wcześniej, zresztą tak jak cały dom. Jeziora czyste, a słońce tak samo budziło cały salon. Jedyną rzeczą była taka, że Tosia na 18-stkę dostała psa, którego babcia zobaczyła, jak pewien człowiek przywiązał do słupa i powiedział „Wreszcie się pozbędę tego zapchlonego psa! Masz tu siedzieć i się nie ruszać!”, a potem jeszcze sypną mu piach w oczy i poszedł śmiejąc się bezczelnie. Babcia go odwiązała, dała mu wody i jedzenie, a potem dała Tosi. Reszta została bez zmian, więc nie ma co opowiadać i przejdźmy do następnego rozdziału.



Rozdział 4

Wyprowadzka z lasu

Po paru latach i babci i Tosi zaczęło nudzić się samum w tym lesie. Babcia chorowała, a domowe sposoby nie działały i potrzebowała prawdziwych lekarstw z apteki, a Tosia chciała poznać nowych ludzi. Każda myślała, że druga chce tu zostać, a tak naprawdę obie chciały wyjechać z tego lasu.

Pewnego dnia jednak babcia podeszła do Tosi i powiedziała, że naprawdę chce zamieszkać w mieście, bo potrzebuje leków. Tosi bardzo ulżyło i powiedziała, że też nie chce już tu mieszkać.

Wnuczka spakowała wszystko co musiała, zabrała psa i wyszły z lasu. Tosia znalazła pracę i obie zamieszkały w bloku z dwoma pokojami, łazienką, kuchnią oraz salonem, w którym był komputer i telewizor. Tosia szybko zrozumiała jak to się obsługuje. Itak kończy się historia babci i wnuczki. Tosia poszła na studia, miała pracę i znalazła męża a babcia Halinka wyzdrowiała i wszystko wskazuje na to, że będzie nawet pra babcią, ponieważ Tosia miała urodzić córkę, a nazwie ją Halinka.